



The Holy See

PODRÓŻ APOSTOLSKA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA DO BUDAPESZTU
— MSZA ŚW. NA ZAKOŃCZENIE 52. MIĘDZYNARODOWEGO KONGRESU
EUCHARYSTYCZNEGO
— I NA SŁOWACJĘ
[12-15 września 2021 r.]

SPOTKANIE ZE WSPÓLNOTĄ ŻYDOWSKĄ

PRZEMÓWIENIE OJCA ŚWIĘTEGO

Na placu Rybné námestie w Bratysławie
Poniedziałek, 13 września 2021

[Multimedia]

Drodzy bracia i siostry, dobry wieczór!

Dziękuję wam za słowa powitania i za świadectwa, które przed nami złożyliście. Jestem tutaj jako pielgrzym, aby dotknąć tego miejsca i by ono mnie dotknęło. Plac, na którym stoimy jest bardzo ważnym miejscem dla waszej wspólnoty. Zachowuje żywą pamięć o bogatej przeszłości: przez wieki należał do dzielnicy żydowskiej, pracował tu słynny rabin Chatam Sofer. Znajdowała się tu synagoga, tuż obok katedry koronacyjnej. Architektura, jak już powiedziano, wyrażała pokojowe współistnienie dwóch wspólnot, rzadki i bardzo sugestywny symbol, wspaniały znak jedności w imię Boga naszych ojców. W tym miejscu, podobnie jak wielu z nich, także i ja czuję potrzebę, by „zdejąć sandały”, ponieważ znajduję się w miejscu pobłogosławionym przez braterstwo ludzi w imię Najwyższego.

Następnie jednak imię Boga zostało zhańbione: w szaleństwie nienawiści, podczas drugiej wojny światowej zginęło ponad sto tysięcy słowackich Żydów. A kiedy potem chciano wymazać ślady gminy, zburzono tutejszą synagogę. Napisane jest: „Nie będziesz wzywał imienia Pana, Boga

twego do czczonych rzeczy” (Wj 20,7). Boże imię, to znaczy Jego osobowa rzeczywistość, jest brane nadaremno, gdy gwałcona jest jedyna i неповtarzalna godność człowieka, stworzonego na Jego obraz. Tutaj imię Boga zostało zhańbione, ponieważ najgorszym bluźnierstwem, jakie można Jemu wyrządzić, jest wykorzystywanie Go do własnych celów, zamiast do szanowania i miłowania innych. Tutaj, w obliczu historii narodu żydowskiego, naznaczonej tą tragiczną i niewypowiedzianą zniewagą, przyznajemy ze wstydem: ileż to razy niewymawialne imię Najwyższego było używane do niewyobrażalnych, nieludzkich czynów! Jakże wielu prześladowców oświadczało: „Bóg jest z nami”, ale to oni nie byli z Bogiem.

Drodzy bracia i siostry, wasze dzieje są naszymi dziejami, wasze cierpienia są naszymi cierpieniami. Dla niektórych z Was ten pomnik *Shoah* jest jedynym miejscem, w którym możecie uczcić pamięć swoich bliskich. Ja także przyłączam się do was. Na pomniku napisano po hebrajsku „*Zachor*”: „Pamiętaj!”. Pamięć nie może i nie powinna ustąpić miejsca zapomnieniu, bo trwały świt braterstwa nie nastanie bez uprzedniego dzielenia i rozpraszania ciemności nocy. Także dla nas rozbrzmiewa pytanie proroka: „Stróžu, która to godzina nocy?” (Iz 21, 11). Jest to dla nas czas, w którym nie można już dłużej zaciemniać obrazu Boga jaśniejącego w człowieku. Pomagajmy w tym sobie nawzajem. Bo i dziś nie brak próżnych i fałszywych bożków, które hańbią imię Najwyższego. Chodzi o bożki władzy i pieniądza, dominujących nad ludzką godnością, o bożka obojętności, która odwraca wzrok, o bożka manipulacji, które instrumentalizują religię, czyniąc z niej kwestię wyższości lub pozbawiając ją znaczenia. I znowu jest to zapomnienie o przeszłości, ignorancja, która wszystko usprawiedliwia, gniew i nienawiść. Jednoczymy się – powtarzam – w potępieniu wszelkiej przemocy, wszelkich form antysemityzmu i w dążeniu do tego, by nie bezczeszczono obrazu Boga w ludzkim stworzeniu.

Ale ten plac, drodzy bracia i siostry, jest także miejscem, gdzie lśni światło nadziei. Tutaj co roku przychodzicie zapalić pierwszą świecę w świeczniku chanukowym. W ten sposób w ciemności pojawia się przesłanie, że to nie zniszczenie i śmierć mają ostatnie słowo, lecz odnowa i życie. I choć synagoga w tym miejscu została zburzona, wspólnota nadal tu istnieje. Jest ona żywa i otwarta na dialog. Tutaj nasze historie znów się zbiegają. Tutaj wspólnie potwierdzamy przed Bogiem wolę kontynuowania drogi zbliżania się ku sobie i przyjaźni.

W tym względzie zachowuję w sobie żywą pamięć o spotkaniu w Rzymie w 2017 r. z przedstawicielami waszych wspólnot żydowskich i chrześcijańskich. Cieszę się, że w jego następstwie została powołana Komisja ds. Dialogu z Kościołem katolickim i, że wspólnie opublikowaliście ważne dokumenty. Dobrze jest dzielić się i przekazywać to, co łączy. I dobrze jest kontynuować, w prawdzie i szczerości, braterską drogę oczyszczania pamięci, aby leczyć dawne rany, a także pamiętać o dobru otrzymanym i ofiarowanym. Według Talmudu, jeśli człowiek niszczy jedno życie, to tak, jak gdyby niszczył cały świat. A jeśli człowiek ratuje jedno życie, to jest tak, jak gdyby ratował cały świat. Każdy się liczy i liczy się bardzo to, co czynicie poprzez swoje cenne dzielenie się. Dziękuję wam za te drzwi otwarte z obu stron.

Świat potrzebuje otwartych drzwi. Są one znakami błogosławieństwa dla ludzkości. Do ojca Abrahama Bóg powiedział: „Przez ciebie będą otrzymywały błogosławieństwo ludy całej ziemi” (Rdz 12,3). Jest to refren, który naznacza życie ojców (por. Rdz 18,18; 22,18; 26,4). Do Jakuba, czyli Izraela, Bóg powiedział: „potomstwo twoje będzie tak liczne jak proch ziemi, ty zaś rozprzestrzenisz się na zachód i na wschód, na północ i na południe; wszystkie plemiona ziemi otrzymają błogosławieństwo przez ciebie i przez twych potomków” (Rdz 28,14). Tutaj, na tej ziemi słowackiej, na ziemi, gdzie spotykają się wschód i zachód, północ i południe, rodzina synów Izraela nadal pielęgnuje to powołanie, wezwanie, aby być znakiem błogosławieństwa dla wszystkich rodzin ziemi. Błogosławieństwo Najwyższego wylewa się na nas, gdy widzi rodzinę braci, którzy szanują się, miłują i współpracują ze sobą. Niech Wszechmogący was błogosławi, abyście pośród tylu niezgód, które zanieczyszczają nasz świat, mogli być zawsze, razem, świadkami pokoju. *Szalom!*